

Sygn. akt X K 22/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 kwietnia 2017 r.

Sąd Rejonowy Gdańsk – Południe w Gdańsku w X Wydziale Karnym

w składzie:

Przewodniczący: SSR Maria Julita Hartuna

Protokolant: Magdalena Sadowska

przy udziale prokuratora Iwony Ratajczyk

po rozpoznaniu w dniach 15.06.2016 r., 27.07.2016 r., 07.09.2016 r., 02.12.2016 r., 12.04.2017 r. sprawy:

**G. L. (1)**, s. Z. u J. zd. D., ur. (...) w G.

oskarżonego o to że:

w dniu 04 lipca 2015 roku w miejscowości B. na drodze publicznej i strefie zamieszkania prowadził w ruchu lądowym pojazd mechaniczny motocykl m-ki K. o nr rej (...), znajdując się w stanie nietrzeźwości z wynikiem I badanie 0,56 mg/dm<sup>3</sup>, II badanie - 0,55 mg/ dm<sup>3</sup> alkoholu w wydychanym powietrzu

**tj. o czyn z art. 178a § 1 kk**

I. oskarżonego **G. L. (1)** uniewinnia od popełnienia zarzuconego mu czynu;

II. na mocy art. 632 pkt 2 kpk kosztami procesu obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt X K 22/16

## UZASADNIENIE

**Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

W dniu 4 lipca 2015 r. w godzinach wieczornych G. L. (1) jeździł swoim motocyklem marki K. o nr rej. (...) po B.. Jego agresywny styl jazdy przeszkadzał okolicznym mieszkańcom, którzy chcieli w spokoju spędzić na powietrzu sobotni, upalny wieczór. Po godzinie 22.00 jeden z mieszkańców głównej ulicy (...), ul. (...) – B., postanowił zwrócić G. L. (1) uwagę. Wyszedł na ulicę i próbował zatrzymać motocyklistę, ten jednak zwolnił, prawie zatrzymując pojazd, po czym raptownie przyspieszył i ominął A. B. (1), obrzucając go przy tym wyzwiskami. G. L. (1) odjechał do swojego domu, położonego w odległości ok. 500 m od miejsca konfrontacji, przy ul. (...). A. B. (1) pobiegł za nim. W tym czasie G. L. (1) wszedł do domu i spragniony, napił się piwa, zrobił sobie także drinka z wódką, po czym wyszedł na podwórko. Doszło do kłótni z A. B. (1). A. B. (1) zawrócił, w drodze spotkał członków swojej rodziny: żonę A. B. (2) oraz W. Ś., którzy również zmierzali w stronę miejsca zamieszkania motocyklisty. Wspólnie z nimi udał się jeszcze raz na podwórko G. L. (1). W tym czasie G. L. (1) pił alkohol.

dowody: zeznania świadków A. B. (2) k. 93v – 94v, 90d, A. B. (1) 90b, 94 – 95v, W. Ś. k. 96 – 96v, 90f, wyjaśnienia oskarżonego k. 48, 91v – 93v

A. B. (1) trzykrotnie dzwonił na policję, żądając interwencji. Ostatecznie około godziny 23.00 dodzwonił się do KPP w P. i jego zgłoszenie przyjęto. Około godziny 23.10 na miejscu zjawili się funkcjonariusze KP w K. M. (...). G. L. (1) został poddany badaniu na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu urządzeniem typu AlcoQuant 6020. Pierwsze badanie przeprowadzone o godz. 23.30 wykazało, że G. L. (1) miał 0,56 mg/dm<sup>3</sup> alkoholu w wydychanym powietrzu. Drugie badanie o godz. 23.45 dało wynik 0,55 mg/dm<sup>3</sup> alkoholu w wydychanym powietrzu. Następnie od G. L. (1) pobrano krew do badań, a wyniki zawartości alkoholu przedstawiały się następująco: w próbce pobranej o godzinie 0.30 było 1,31 promila alkoholu, zaś w próbce pobranej 1.30 - 1,05 promila alkoholu.

dowody: rejestr interwencji k. 110 – 111, kopia notatników służbowych k. 112120, informacja KPP w P. Gd. k. 122, zeznania świadków M. B. k. 129v – 130, 127v, M. O. k. 130v, protokół badania k. 2, opinia z zakresu badań chemicznych k. 20, protokoły pobrania krwi k. 21, 22, zlecenie pobrania krwi k. 36, opinia toksykologiczna k. 137 – 142, 172 - 186

G. L. (1) jest bezdzietnym kawalerem. Ma wykształcenie średnie, z zawodu jest technikiem agrobiznesu. Obecnie jest bezrobotny, utrzymuje się z zasiłku, posiada majątek w postaci motocykla o wartości ok. 10.000 zł. Był dotąd karany sądownie za przestępstwo z art. 226 § 1 kk i in.

vide: dane osobopoznawcze k. 91 – 91v, dane o karalności k. 80, 87

W postępowaniu przygotowawczym G. L. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśnienia. Na rozprawie podtrzymał dotychczasowe stanowisko. Z uwagi na wymóg zwięzłości uzasadnienia, przewidziany w art. 424 § 1 kpk, odstąpiono od cytowania wyjaśnień, odsyłając do niżej wskazanych kart akt.

vide: wyjaśnienia oskarżonego k. 48, 91v – 93v

### **Sąd zważył, co następuje:**

Poddając szczegółowej analizie przeprowadzone w toku rozprawy głównej dowody, Sąd doszedł do przekonania, że na ich podstawie nie można przypisać G. L. (2) sprawstwa odnośnie do zarzucanego mu oskarżeniem czynu.

Przechodząc do szczegółowego omówienia każdego z dowodów zaferowanych przez oskarżyciela, należy na wstępie poczynić kilka uwag o charakterze ogólnym.

Postępowanie w niniejszej sprawie toczy się według przepisów procedury karnej w wersji zmienionej ustawami z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z dnia 25 października 2013 r.) oraz z dnia 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy - Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z dnia 20 marca 2015 r.), wprowadzającymi model procesu kontradyktoryjnego. W procesie tym ciężar dowodzenia faktów istotnych dla rozstrzygnięcia spoczywa na stronach procesu. W szczególności, ciężar wykazania, że zachowanie oskarżonego wyczerpało znamiona przestępstwa, spoczywa tylko i wyłącznie na oskarżycielu (z niewielkimi wyjątkami, przewidzianymi w przepisie art. 167 § 1 zd. trzecie kpk). Jeżeli oskarżyciel nie sprosta temu wymaganiu, zapadnie wyrok uniewinniający; sąd, pełniący w procesie rolę bezstronnego arbitra, nie będzie przeprowadzał dowodów z urzędu, chyba że zajdzie wyjątkowy wypadek, uzasadniony szczególnymi okolicznościami. Wśród komentatorów nie ma zgody co do tego, w jakich sytuacjach mamy do czynienia z powyższym „wyjątkowym wypadkiem” powodującym konieczność dopuszczenia dowodu z urzędu; wskazuje się, że chodzi o dowód, którego przeprowadzenie jest obligatoryjne, a żadna ze stron nie wnosi o jego przeprowadzenie (np. dowód z opinii sądowo - psychiatrycznej, gdy zachodzą wątpliwości co do poczytalności oskarżonego albo wywiad środowiskowy w sytuacji, o której mowa w art. 214 § 2 kpk), albo też o dowód, którego nieprzeprowadzenie spowodowałoby konieczność wydania orzeczenia rażąco niesprawiedliwego (w rozumieniu art. 440 kpk, np. gdy Sąd dostrzega, że dany dowód mógłby doprowadzić do uniewinnienia oskarżonego, a oskarżony ani obrońca nie wnoszą o jego przeprowadzenie). Zdaniem Sądu, w okolicznościach niniejszej sprawy nie było żadnego powodu, by Sąd podjął inicjatywę dowodową z urzędu; zresztą, oskarżyciel publiczny był w toku rozprawy wyjątkowo aktywny.

Oceniając dowody przedstawione przez oskarżyciela Sąd stwierdził, iż co do zasady, nie ma podstaw, by odmówić wiarygodności zeznaniom świadków A. B. (1), A. B. (2) i W. Ś., złożonym w postępowaniu przygotowawczym. Świadkowie zeznawali wówczas krótko po zdarzeniu będącym przedmiotem postępowania, dobrze je pamiętali, byli w stanie przypomnieć sobie maksymalną ilość szczegółów. Ich relacje są spójne i logiczne, a także wzajemnie się uzupełniają. Niemniej jednak wynika z nich, że świadkowie nie mieli wiedzy co do tego, czy oskarżony przed jazdą motocyklem spożywał alkohol. Jedyne, co świadkowie na ten temat wiedzieli to to, że wyczuli od G. L. (1) alkohol, gdy rozmawiali z nim na jego podwórku. Świadkowie przyznali także, że były takie okresy czasu, po zakończeniu przez G. L. (1) jazdy motocyklem, gdy nie mogli obserwować jego zachowania: pierwszy raz, od momentu gdy G. L. (1) wrócił do domu do chwili, gdy na jego posesję dotarł pieszo A. B. (1) (skoro była to odległość ok. 500 m, jej pokonanie mogło zająć ok. 5 minut) i drugi raz, gdy A. B. (1) cofnął się, spotkał z pozostałymi członkami rodziny i wrócił na podwórko oskarżonego (trudno oszacować, ile to trwało, ale z pewnością nie mniej niż kilka minut). Należy także powątpiewać, by świadkowie mieli pełną kontrolę nad zachowaniem G. L. (1) w czasie oczekiwania na przyjazd Policji, co trwało przecież niemal godzinę.

Zeznania M. B. i M. O. również w przeważającej mierze były spójne i ich wiarygodność nie budziła wątpliwości. Niestety, ich wartość była niewielka, gdyż po pierwsze, świadkowie zjawili się na miejscu zdarzenia po dłuższym czasie, nie mieli wiedzy na temat tego, kiedy oskarżony spożywał alkohol, a po drugie – z uwagi na dużą ilość interwencji i upływ czasu, szczegóły zdarzenia zatarły się w ich pamięci.

Ponadto, Sąd uznał za podstawę ustaleń faktycznych w sprawie dokumenty ujawnione w trybie art. 393 § 1 i 2 kpk oraz art. 394 § 1 i 2 kpk, w szczególności protokoły badania trzeźwości, protokół pobrania krwi, opinię z zakresu badań chemicznych, dane o karalności, których autentyczność i wiarygodność nie była kwestionowana, a które zostały sporządzone przez upoważnione osoby i podmioty, w zakresie ich kompetencji. Należy jednak zaznaczyć, że protokół pobrania krwi k. 22 został sporządzony niestarannie i zawiera istotny błąd w zakresie godziny pobrania krwi: wpisano „23.30”, podczas gdy niewątpliwie była to godzina 0.30, co wynika z notatki urzędowej policjanta (o 23.30 oskarżony był jeszcze badany alkomatem na własnym podwórku). Ta korekta została uwzględniona przez biegłych przy wydawaniu opinii z zakresu toksykologii. Warto także zaznaczyć, że do akt sprawy nie załączono świadectwa wzorcowania wykorzystanego do badań analizatora wydechu, co może podawać w wątpliwość wyniki badań uzyskanych za pomocą tego urządzenia.

Sąd nie oparł się na dowodzie z opinii biegłego z zakresu toksykologii L. G., których metodologia oraz wnioski budzą poważne wątpliwości. Po pierwsze, biegły w sposób zupełnie dowolny, bez jakiegokolwiek wyjaśnienia, popartego stosowną argumentacją, potraktował wyniki badania trzeźwości G. L. (1) przeprowadzonego przy użyciu urządzenia kontrolno - pomiarowego typu AlcoQuant 6020 - co do niektórych kwestii uznał te wyniki za miarodajne, a przy innych pominął je. Pierwsze badanie przeprowadzone tym urządzeniem o godz. 23.30 wykazało, że G. L. (1) miał 0,56 mg/dm<sup>3</sup> alkoholu w wydychanym powietrzu (~1,17 promila). Drugie badanie o godz. 23.45 dało wynik 0,55 mg/dm<sup>3</sup> alkoholu w wydychanym powietrzu (~1,15 promila). Natomiast wyniki badań krwi oskarżonego wskazywały o godzinie 0.30 – 1,31 promila alkoholu, o godzinie 1.30 – 1,05 promila alkoholu. Na tej podstawie biegły wysnuł wniosek, że obie grupy badań dokumentują fazę eliminacji alkoholu z organizmu. Wniosek ten nie jest logiczny; owszem, gdyby brać pod uwagę dwa pierwsze badania (kolejne wyniki 1,17 i 1,15), można zauważyć tendencję spadkową (choć spadek jest w granicach błędu pomiaru, równie dobrze można uznać, że jest to faza stabilizacji), podobnie jak patrząc odrębnie na dwa kolejne wyniki (1,31 i 1,05), ale zestawiając ze sobą wszystkie cztery, wynik na przemian maleje, rośnie i znów maleje. Biegły z jednej strony uwzględnił wszystkie wyniki, wskazując, że oba rodzaje pomiarów, jego zdaniem, wskazują na tę samą fazę przemian alkoholu, a z drugiej, zdyskwalifikował wyniki uzyskane przy pomocy urządzenia AlcoQuant 6020, podając, że „nastąpiło przesunięcie wartości pomiarów ku wartościom niższym”, co według biegłego wynikało „z mniej czulej metody, jaką jest użycie urządzenia kontrolno – pomiarowego, w których jest przewidziana możliwość wystąpienia błędu pomiaru” w porównaniu z dokładnością badań krwi. Trudno stwierdzić, co miał na myśli biegły, wskazując na „przesunięcie wartości pomiarów”; jeżeli chodziło o błąd pomiaru urządzenia, to podkreślenia wymaga fakt, iż urządzenie, którym badano G. L. (1) najprawdopodobniej cechowało się błędem pomiaru przy wartościach przekraczających 0,4 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu na poziomie zaledwie +0,02 mg/l

alkoholu w wydychanym powietrzu (z reguły używane przez Policję urządzenia mają takie właściwości – jako że nie załączono świadectwa wzorcowania, nie można tej okoliczności stwierdzić z całą pewnością).

Po drugie, należy wskazać, że biegły wypowiadał się na temat wiarygodności wersji przedstawionej przez oskarżonego, jednakże oceniał nie jego wyjaśnienia, ale to, co G. L. (1) podał do protokołu badania trzeźwości - w protokole tym zawarta jest informacja, iż oskarżony oświadczył, że w godzinach 22.30 – 23.15 spożył 2 półlitrowe piwa. Wykorzystanie tej informacji, uzyskanej w sytuacji, gdy oskarżony znajdował się w warunkach wyłączających swobodę wypowiedzi z uwagi na stan upojenia alkoholowego, narusza zakaz wynikający z przepisu art. 171 § 7 kpk i stanowi kolejną nieprawidłowość w opinii biegłego.

Po trzecie, drugą spośród ocenianych przez biegłego wersji była wypowiedź G. L. (1) zawarta w protokole jego przesłuchania w charakterze świadka. Podobnie jak poprzednio, wykorzystanie zeznań, jakie oskarżony złożył zanim postawiono mu zarzuty, jest w postępowaniu karnym niedopuszczalne.

Podsumowując, z uwagi na opisane wyżej zasadnicze uchybienia, opinii biegłego L. G. nie sposób było potraktować jako rzetelnej i miarodajnej.

Wolne od tego rodzaju błędów były natomiast dwie pozostałe opinie z zakresu toksykologii, sporządzone w niniejszej sprawie. Przede wszystkim, biegli, którzy je sporządzali zgodnie zastrzegli, iż w okolicznościach sprawy nie jest możliwe wydanie opinii retrospektywnej, ponieważ:

- rachunek retrospektywny można zastosować, jeżeli konsumpcja alkoholu została zakończona przynajmniej 1,5 – 2 godziny przed zdarzeniem i obliczenia dotyczą ustabilizowanej fazy eliminacji
- jeżeli oskarżony pił alkohol po zdarzeniu, brak jest podstaw przeprowadzenia obliczeń retrospektywnych.

Oskarżony konsekwentnie twierdził, że po zakończeniu jazdy pił alkohol. Sąd dał w tym zakresie oskarżonemu wiarę; jest to zbieżne z zeznaniami świadków, którzy dotarli na posesję G. L. (1) i twierdzili, iż wyczuli od niego woń alkoholu (co potwierdza, że mógł pić go chwilę wcześniej), a także jest zgodne z zasadami doświadczenia życiowego – bardzo prawdopodobne, że po jeździe motocyklem w czarnym, skórzanym kombinezonie i w kasku, w upalny dzień (ponad trzydziestostopniowy upał), oskarżony był tak spragniony, że wypił duszkiem zimne piwo.

Biegłym pozostało zatem zweryfikowanie, czy wersja przedstawiona w wyjaśnieniach oskarżonego jest z naukowego punktu widzenia wiarygodna, tj. czy możliwym jest, by oskarżony uzyskał dane wyniki badania trzeźwości przy założeniu, że wypił tyle alkoholu i w takim czasie, jak deklarował. I tak, ponownie podkreślić należy, że na gruncie procesu karnego, zgodnie z obowiązującymi w nim regułami, ocenie podlegać mogło tylko i wyłącznie to, co oskarżony podał, składając wyjaśnienia; jego oświadczenia zawarte w protokole badania urządzeniem kontrolno - pomiarowym, składane w trakcie pobrania krwi do badań czy też wypowiedzi z protokołu przesłuchania G. L. (1) w charakterze świadka nie mogą być wzięte pod uwagę, a zwłaszcza nie mogą stanowić argumentu przemawiającego na niekorzyść oskarżonego; nie można nawet wytknąć oskarżonemu, że nie był konsekwentny i zmieniał wersje. Należy zauważyć, że podczas przesłuchania w charakterze podejrzanego w postępowaniu przygotowawczym G. L. (1) nie podał, ile alkoholu spożył, ani kiedy dokładnie to było (poza tym, że było to już po zakończeniu jazdy motocyklem). Dopiero na rozprawie oskarżony przedstawił pełną informację na ten temat, zastrzegając zresztą, że nie jest pewien, czy wypił dokładnie taką ilość alkoholu, jak deklaruje, ani czy było to dokładnie o wskazanej przez niego godzinie. Zatem, jedynie ta jedna, jedyna wersja jest interesująca z punktu widzenia ustalenia co do możliwości pociągnięcia oskarżonego do odpowiedzialności karnej za zarzucony mu czyn. Oceniając tę wersję, oba zespoły biegłych wypowiedziały się jednoznacznie: wskazały, że z punktu widzenia nauki, nie można wykluczyć, że wyjaśnienia oskarżonego są zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy. Innymi słowy, gdyby faktycznie G. L. (1) wypił taką ilość alkoholu w zadeklarowanym przez siebie czasie, uzyskałby zbliżone wyniki badania ilości alkoholu w wydychanym powietrzu oraz zawartości alkoholu we krwi, jakie rzeczywiście u niego stwierdzono w realiach sprawy. Jako że jednocześnie na podstawie innych dowodów, w tym zeznań świadków, ustalono, że były momenty, w których oskarżony nie był obserwowany przez inne osoby, wchodząc do należących do niego pomieszczeń (garażu, mieszkania), w których mógł posiadać

alkohol, że świadkowie wyczuli od niego woń alkoholu nie podczas spotkania na drodze, gdy jechał motocyklem, lecz dopiero na podwórku, jakiś czas po zakończeniu jazdy, a także dodatkowo fakt, że G. L. (1) niewątpliwie musiał być potwornie spragniony po jeździe motocyklem w takim upale, wydaje się wysoce prawdopodobnym, że faktycznie spożywał alkohol po odstawieniu motocykla do garażu. Inną kwestią jest to, czy G. L. (1) nie spożywał alkoholu także przed jazdą - oczywiście nie można tego wykluczyć, jednakże w świetle wskazań biegłych należy uznać, że stanowcze ustalenie, czy tak było, a jeśli tak, jaka była ewentualnie zawartość alkoholu w organizmie G. L. (1) w trakcie jazdy, jest absolutnie niemożliwe. Jeśli założymy, że oskarżony pił po jeździe, zgodnie z regułami opiniowania nie da się wykonać obliczeń retrospektywnych.

W świetle powyższego Sąd nie miał podstaw do zdyskwalifikowania wartości dowodowej wyjaśnień oskarżonego, co prowadziło do jego uniewinnienia.

Wobec uniewinnienia oskarżonego, Sąd na mocy art. 632 pkt 2 kpk obciążył kosztami postępowania Skarb Państwa.